DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka. Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra. Wierzbowa 8 **W Żytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska

Ś. † P.

Julja z Kornelowskich

TRZECIAKOWA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła d. 22-go września 1907 r. w Metyńcach na Podolu, przeżywszy lat 78.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Chmielniku odbędzie się d. 26-go o godz. 2-ej po poł., a nazajutrz po nabożeństwie złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Stroskany mąż, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na te smutne obrzędy. 3394-2-1

Ś. † P.

JAN NAŁĘCZ-SOSNOWSKI

rotmistrz pułku Iziumskiego,
po ciężkich cierpieniach, zmarł w Piatyhorsku d. 19 b. m., o czem stroskana matka i rodzeństwo zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

O dniu pogrzebu, który odbędzie się w Niemirowie, gub. pod. będzie dane osobne ogłoszenie. 3384-2-1

Jutro o godzinie 10 i pół z rana Msza Św. na cmentarzu, oraz poświęcenie pomnika

Ś. † P.

Kazimierza Régamey

3386r

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, dnia 25 go września, op.: **„Aida“**, uczestniczą pp.: Bałanowska, Prawdina; pp.: Fernandez-del Moral, Pietrow, Bosse, Tichonow i inni. **Początek o godz. 8½ wiecz.**—W środę, d. 26-go września, op.: **„Fra-Diavolo“**. — W czwartek, d. 27-go września, op.: **„Dama Pikowa“**. — W sobotę, d. 29-go września, po raz pierwszy op.: **„Zaza“**. Na pierwsze dwa przedstawienia bilety są do sprzedania.

Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione. 2901-„-22

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 25-go września: **„Karyera Nabłockiego“**, kom. w 4 akt. Bariatyńskiego. Początek o godz. 8 wiecz. — W środę, d. 26-go września: **„Fala“**. — W czwartek, d. 27-go września: **„Huzarska febra“**. — W piątek, d. 28-go września: 1) **„Złodziej“** Bernstejna, 2) **„Bardzo prosto“** Ryszkowa.—W niedzielę, d. 30-go września, w południe przedstawienie-odczyt: odcz. I. M. Steszenko, temat: **„Rozsądny humor“**. Początek odrodzenia: **„Rewizor“**, kom. w 5-ciu akt. (w całości) W próbach: **„Dyabełek“**, **„Amfiteatura“ i „Karykatury“** Kisielewskiego. Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie **„Braci Kohen“, Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.
Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—23

POLSKI TEATR w KIJOWIE.
Teatr Mały Kramskiego.
Gościnne występy ansamblu artystów Warszawskiego Teatru Małego pod artystycznym kierunkiem

Maryana Gawalewicza

rozpoczną się od dnia 4-go października r. b. (czwartek).
Szczegóły później. 3400-15-1

„Château-de-Fleurs“

Dyrekcya J. M. Chrzanowskiego.
Dziś. dnia 25-go września

Jeszcze tylko kilka występów p. M. A. Leńskiej.

Cud XX stulecia
pierwszy raz w Kijowie
Pies mówiący.

Królowa brylantów
M-lle Reginy de Bergognie.

Uczestniczą: M-lle Moretti, Manolesko, Szpak, Briole, Les Telmans, Stercelli, p. Bronowski, Paladzi, garbusy Leger Lia, Bella Gerda i wiele innych. W piątek, d. 28-go września benefis znanego polskiego humorysty **B. Bronowskiego**. Czynią się przygotowania do wystawienia wielu nowości.
2956-„-20 Reżyser: **B. Sawicki.**

Tylko na krótki czas!

NA PLACU RATUSZOWYM 3041-„-9

Wystawa
Olbrzymiego wieloryba
i demonstracya
Elektro-biografu.



Ceny zniżone. Wejście **tylko 20 k.**, dzieci i ucząca się młodzież **10** kop.
Otwarta od g. 10 rano, do 11 w.

Zbiorowe lekcye

literatury polskiej udziela Marya Pereświt-Sołtanówna, ukoń. studya liter.-filozof. na uniwer. Jagielloń. Ul. Karawajewska 35 m. 6. 3377—3—2

Zakład Fotograficzny
W. Męczyńskiego
dawniej W. Wysockiego.
2826 Kreszcz., róg Luterańskiej

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 i od 5—7. Nesterowska Nr 36. 2942—100—20

Pianista daje lekcye muzyki i śpiewu Hotel Wersal. Prorezna Nr 32. 3308—3—3

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.
1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym prospekt „Biblioteki Dzieł Wyborowych“.

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—1
Ceny umiarkowane.

Skład Nut
LEONA IDZIKOWSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatik Nr 29,
z rozpoczęciem roku szkolnego
zaopatrzony jest obficie
we wszelkie wydawnictwa muzyczne
według programu Konserwatoryum i Szkół muzycznych.
Zawsze posiada **w pełnym komplecie:**
Dzieła teoretyczne.
Szkoły na fortepian, do śpiewu oraz na wszelkie instrumenty smyczkowe i dęte.
Partycye oper do śpiewu i na sam fortepian.
Utwory na orkiestrę.
Tanie wydawnictwa Litolffa, Petersa i Steingraebera.
Ozdobnie oprawne nuty.
Papier nutowy w zeszytach i oddzielnych arkuszach.
Metronomy, **kamertony, podstawki, tłumiki etc.**
Struny w najlepszym gatunku.
KATALOGI ROZSYŁA GRATIS i FRANCO. 3007-5-5
Wysyłka zamówień z prowincyi **natychmiastowa.**
Wielki wybór nowości muzycznych!

W magazynie Kreszczatik 40 P. Rożkowa,
otrzymano w olbrzymim wyborze wszystkie nowe przybrania do tualet damskich.
Otwarty specyalny oddział **KAPELUSZY DAMSKICH**. Modele z najlepszych magazynów paryskich, a również olbrzymi wybór kopiowanych we własnej pracowni. 3382—10—2

Największa w kraju
CZYTELNIA,
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK I PISM PERYODYCZNYCH
W 5-u JĘZYKACH
przy księgarni 3371-3-2
Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie,
NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE I NAUKOWE
natychmiast po wyjściu.
SPECYALNY DZIAŁ DLA MŁODZIEŻY.

Kijowskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych podaje do wiadomości, że
Jutro wyścigi
o godz. 2-ej po poł. punktualnie.
(Nowy hipodrom na Placu wojskowym).
2908—10—10

Kawiarnia otwarta do g. 2 w nocy.

KAWIARNIA UDZIAŁOWA
Kijów, Kreszczatik, Pasaż. Telefon 2267.
Poleca pączki własnego wyrobu, kawy palone, w wyborowych gatunkach mieszanki.
Przyjmuje zamówienia na lody, plombiry i kremy.
Sprzedaż nabiału do domów. 3129-„-4

Wielka wyprzedaż
10,000 PALM: **Latanie, Kencye, Cykasy, Araukarye i in.** Bukiety, wianki i dekoracye. Holenderskie cebulki Hyacyntów prop. zakład ogrodniczy
Stefana Lesisza **Mar.-Błagowieszczeńska 102.**
3029-„-5

Pierwszy **Teatr „Varieté“** w Kijowie.
„Olimpe“
Dyrekcya **G. K. Konstantinowa.**
!!!Jedna z dziesięciu!!! kobiet-atletek.
Nigdzie przez nikogo nie zwyciężona Tokart-Szwecya.
Dziś, d. 25 września wyzywa mężczyzn na specyalną francuską walkę, wyznacza nagrodę 300 fr. **(sto rubli)** temu, kto przyjmie jej wyzwanie. **Proszę śpieszyć się zapisać z zarządzie „Teatru Olimpe“.** Codziennie wielkie koncertowe przedstawienia przy współudziale najlepszych artystów teatrów zagranicznych i rosyjskich.
Reżyser S. A. Sztejman. 2999-„-18 Zarządzający Jan Bielat.

Dnia 14 i 15 października r. b. przy
Humańskim Tatersalu odbędzie się sprzedaż koni i bydła.
Szczegóły: Humań, gub. kijowska **d-r Z. Dobrowolski.** 3065-10-7

Żytomierz, ul. Kijowska, dom Bohdanowicza
Księgarnia, Czytelnia i Skład Nut
F. ZIENKIEWICZ
poleca duży wybór książek we wszelkich językach, przyjmuje prenumeratę pism po cenach redakcyi; załatwia zlecenia odwrotną pocztą; katalogi i prospekty wysyła na żądanie: obrazy, sztychy, materyały piśmienne ma zawsze na składzie. 3238—10—4

Płoskirów, d. 7-go września 1907 r.
SEZON JESIENNY.
Polowania Par Force, Konkursy hipiczne.
Tir aux Pigeons.

Z powodu wyznaczenia wyborów do Dumy Państ., terminy wyścigów konnych i konkursów są zmienione stosownie do niniejszego wykazu.

Piątek	7/20 września	**Polowanie par Force**
Sobota		
Niedziela		
Poniedziałek	10/23 września	**Polowanie par Force**
Wtorek		
Środa	12/25 września	**Polowanie par Force**
Czwartek	13/26 września	**Polowanie par Force**
Piątek		
Sobota		
Niedziela		
Poniedziałek		
Wtorek	18 września (1 października)	**Polowanie par force**
Środa		
Czwartek	20 września (3 października)	**Polowanie par Force**
Piątek	21 września (4 października)	
Sobota	22 września (5 października)	**Polowanie par Force**
Niedziela	23 września (6 października)	
Poniedziałek	24 września (7 października)	
Wtorek	25 września (8 października)	
Środa	26 września (9 października)	**Polowanie par Force**
Czwartek	27 września (10 października)	**Konkursy hipiczne**
Piątek	28 września (11 października)	**Tir aux Pigeons**
Sobota	29 września (12 października)	**Konkursy hipiczne**
Niedziela	30 września (13 października)	**Tir aux Pigeons.**

Warunki ogólne:

Opłata za stajnię na czas trwania konkursów hipicznych od członków T-wa po 10 rb., od myśliwych nie członków po 12 rb.

Opłata za stajnię na czas trwania konkursów i polowania od członków Płoskirowskiego T-wa Zachęty Wyścigów Konnych lub członków założycieli Country Club'u po 12 rb. i po 15 rb. od myśliwych nie członków.

Szczegółowe informacye podaje kancelarya Wyścigów Konnych w Płoskirowie. 3311-3-3

KALENDARZ.

25 (8) Wtorek — Firmina B. W.
26 (9) Środa — Cypryana i Justyny.
27 (10) Czwartek — Kożmy i Damiana.
28 (11) Piątek — Wacława Kr. M.
29 (12) Sobota — Michała Archanioła.
30 (13) Niedziela — Hieronima Kapł.
1 (14) Poniedz. — Remigiusza B. W.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla pań i panienek od g. 5-ej do 6-ej w.; szermierka od g. 6-ej do 7-ej w.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te samo dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Dwa bieguny.

W artykule „O politykę kresowców“ „Słowo“ warszawskie, polemizując z nami z powodu naszego, potępiającego „zasady“ P. Str. krajowego, sądu, między innemi pisze:

„Nasuwa nam się wątpliwość, czy rozmowa nasza z politykami „Dziennika“ ma cel, czy polemika i wyjaśnienie mogą doprowadzić choćby do jakiegoś ustalenia pojęć...“

„Słowo“, tak pisząc, ma niestety racyę, a to z tego względu, że w poglądach swoich zajmuje ono tak odrębne i tak bardzo przeciwległe naszemu stanowisko, że odnalezienie punktów stycznych przedstawia trudność nader poważną.

„My znamy założycieli stronnictwa— pisze „Słowo“—i wiemy, że insynuacye, jakie czyni wobec nich „Dziennik Kijowski“, są niczem nie uzasadnione.“

„Poglądy i zasady polityczne hr. Józefa Potockiego dobrze nam są znane, czytamy dalej, a ponieważ on należy do głównych założycieli nowego stronnictwa krajowego na Rusi, więc wiemy co do stronnictwa wnieść może i na tej zasadzie odpieramy zarzuty, podnoszone przez tych, którym się zdaje, że jedynie oni znają stosunki na kresach.“

Oto jest punkt wyjścia naszego przeciwnika, który nie analizuje zawartości programu politycznego, lecz wydaje sąd o „ludziach“, którzy ten program pisali i na zasadzie tego sądu wyrokuje o programie przez nich stworzonym. „Słowo“ sądzi i ocenia nie pracę, ale twórców, dla „Słowa“ miernikiem roboty politycznej „krajowców“ jest nie treść wygłoszonej przez nich enuncyacyi, ale te lub inne nazwiska założycieli stronnictwa, dobrze przez redakcyę pomienionego dziennika znane.

Nie dziw przeto, że drogi nasze rozchodzą się tu zasadniczo i że wzajemne porozumienie jest między nami prawie niemożliwe.

My sądzimy nie „ludzi“, ale rzecz przez nich stworzoną. Warszawskie „Słowo“, mówiąc łagodnie, myli się, gdy twierdzi, żeśmy jakiekolwiek „insynuacye czynili wobec założycieli stronnictwa“, bo na osobiste przeciwko nim wycieczki nigdy nasz „Dziennik“ sobie nie pozwalał, bośmy nigdy i nikogo od polskości nie odsądzali.

Dla nas było rzeczą zgoła obojętną *kto* stworzył stronnictwo krajowe, myśmy jeno pilnie baczyli na *jakość* stworzonego przez nich *dzieła*. Myśmy uważali za rzecz bezcelową i zbyteczną zadawać sobie pytanie, kim i czem są założyciele nowego stronnictwa, dla nas bowiem rzeczą jedynej i pierwszorzędnej wagi było rozstrzygnięcie pytania *jakim* jest ten program „krajowy“, który został ofiarowany kresowemu społeczeństwu w postaci wskaźników dla roboty politycznej i społecznej.

Nie mamy zamiaru odpowiadać szanownej redakcyi „Słowa“ na osobiste, wypowiedziane pod naszym adresem, „grzeczności“, ponieważ czytelników naszych tego rodzaju szermierka nic a nic nie obchodzi. Dodamy tylko, że cały powyższy artykuł „Słowa“ uważamy nie jako obronę programu krajowego (na Rusi), ale jako elaborat, mający na celu obronę założycieli stronnictwa. „Słowo“ ani jednym wyrazem nie zbija *zasadniczych* zarzutów, które myśmy stronnictwu krajowemu czynili, natomiast bardzo szeroko rozpisuje się o „prawicy narodowej“, o stańczykach i realistach, a lwią część swego artykułu poświęca uzasadnieniu twierdzenia, że ponieważ poglądy i zasady polityczne hr. Józefa Potockiego dobrze są redakcyi znane i ponieważ jest on jednym z głównych założycieli stronnictwa, więc *eo ipso* program krajowy złym i szkodliwym być nie może.

W *jaki* zaś sposób korzysta „Słowo“ z materyału, czerpanego z łamów naszego, pisma, świadczy użytek, uczyniony z „Głosu Wolnego“, p. Ksawerego Krasickiego. Dla obrony swoich założeń, „Słowo“ drukuje wyjątek z powyższego „Głosu“, ale i tu ma na względzie nie *obronę programu*, ale — *obronę jego twórców*, cytuje bowiem następujące zdanie: „wbrew tym, którzy zbyt często odsądzają od polskości każdego, kto inaczej troskę o nią pojmuje, wierzę, że autorowie programu najlepszymi są Polakami“; ale zapomina, że w tym samym „Głosie wolnym“ p. Ks. Krasicki, przechodząc od oceny twórców stronnictwa, do oceny stworzonego przez nich programu, pisze: „*Program stronnictwa polskiego powinien być polskim—a nie jest nim*“. Inaczej mówiąc, p. Krasicki stoi na tem samem stanowicku, jakie „Dziennik“ względem programu „krajowego“ zajmuje: nie odsądzając *nigdy* i *nigdzie* założycieli stronnictwa od polskości, twierdziliśmy i twierdzić nie przestajemy, że program przez nich stworzony jest zły i szkodliwy, z tej przedewszystkiem racyi, że — *nie jest on programem polskim*. To, co dla „Słowa“ jest czynnikiem decydującym t. j. *nazwiska założycieli*, dla nas jest kwestyą uboczną. My oceniamy wartość programu, a ocenę intencyi jego twórców pozostawiamy — ich własnemu sumieniu.

Z prasy polskiej.

Czytamy w „Gazecie Codziennej“:

«W Żytomierzu powstaje nowe pismo polskie p. t. «Kuryer Wołyński». Pismo zacznie wychodzić od listopada r. b. i początkowo ma się ukazywać tylko trzy razy na tydzień. W nadesłanej nam odezwie nowego wydawnictwa, czytamy co następuje:

«Założyciele «Kuryera Wołyńskiego» wychodzą z przeświadczenia, że dziś każda dzielnica naszego kraju powinna mieć swój lokalny organ polski. W pierwszym rzędzie organ taki należy stworzyć w Żytomierzu, ogniskującym, jako centrum Wołynia i jako stolica biskupia, życie duchowe i narodowe naszej dzielnicy.

«Założyciele «Kuryera Wołyńskiego» postawili sobie za zadanie — stworzenie w Żytomierzu pisma szczerze polskiego, lecz jednocześnie bezpartyjnego, uważają bowiem, że wśród Polaków na Rusi nie mogą istnieć wyraźne i zamknięte w sobie stronnictwa polityczne, różniczkujące i dzielące synów jednej Ojczyzny, lecz że, za przykładem zaboru pruskiego, powinna tu istnieć jedna zwarta masa narodu, stojąca na straży najbardziej zagrożonych, a najdroższych sercu Polaka skarbów: języka polskiego, wiary i tradycyi polskich. Założyciele «Kuryera Wołyńskiego» pragną, ażeby nowy organ polski na Rusi stał silnie i statecznie pod starym polskim sztandarem: wolności i równości wszystkich stanów, zjednoczonych miłością Boga i Ojczyzny, a także poszanowaniem praw współziomków innej narodowości.

«Założyciele «Kuryera Wołyńskiego» rozumieją wybornie, że byt pisma polskiego na Rusi niema dotąd pewnego gruntu finansowego i że z tego powodu trzeba przystępować do dzieła z ostrożnością i ze skrupulatnym rachunkiem. Nie jest bynajmniej pożądanem, żeby byt pisma opierać tu na filantropii jednostek, mniej lub więcej zamożnych. Pismo powinno samo się rozwinąć, powinno stanąć samo o własnych siłach. Możliwem się to okaże, gdy pismo omawiać będzie szeroko sprawy miejscowe, lokalne, krajowe, najbardziej czytelników tutejszych interesujące, gdy będzie miało gęstą sieć korespondentów ze wszystkich zakątków Rusi i gdy postawi sobie za zadanie dbać nie tyle o potężne rozmiary bibuły, ile o żywotną treść»

Odezwa mówi dalej, że założyciele «Kuryera Wołyńskiego» mają nadzieję, iż nowy organ prasy «stanie się niezbędnym zarówno bardziej oświeconemu włościaństwu polskiemu Rusi, jak i duchowieństwu, ziemianom, oficyalistom i całej ludności miejskiej». Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym «Kuryera Wołyńskiego» jest p. Adam Prusinowski, znany na Wołyniu adwokat przysięgły, stale w Żytomierzu zamieszkały».

Przyszłemu naszemu koledze pozwolimy sobie udzielić małej rady. W współżyciu trzeba być przedewszystkiem *grzecznym* jeżeli nie uprzejmym. Przesłanie „odezwy o wydawnictwie“ do prasy warszawskiej z pominięciem „Dziennika Kijowskiego“ jest faktem, o którym radzi będziemy zapomnieć...

„Gazeta Codzienna“ o zerwaniu koncentracyi między innemi pisze:

«Co do własnych żądań stronnictwa PR., to «Słowo» nie widzi w nich dalszego ograniczenia solidarności Koła. Deklaracya odnośna opiewa:

«W razie poruszenia w Izbie kwestyi przymusowego wywłaszczenia, grupa Polskiej Polityki Realnej zastrzega sobie możność głosowania i przemówienia w Izbie przeciwko zasadom i formułom przymusowego wywłaszczenia».

«Nie jest to bezwzględnem wykluczeniem zasady solidarności Koła, ponieważ: 1) sprawa wywłaszczenia może nie wejść na porządek dzienny w Dumie trzeciej; 2) w razie wejścia jej na porządek dzienny nie jest wykluczonem, że większość Koła Polskiego oświadczy się przeciwko zasadzie przymusowego wywłaszczenia, więc posłowie ze stronnictwa Polskiej Polityki Realnej znaleźliby się w większości. Nareszcie 3) obowiązujące zasady regulaminowe pozwalają Kołu wykluczyć większością $^2/_3$ dla danej sprawy solidarność Koła, więc przecież nie jest niemożliwem, że Koło uchwaliłoby takie wykluczenie dla głosowania nad zasadą wywłaszczenia».

«Gdyby sprawa wywłaszczenia nie weszła na porządek dzienny w Dumie, gdyby Koło uchwaliło głosować przeciwko niej lub należytą większością głosów wykluczyło obowiązek solidarności, to oczywiście naruszenia solidarności nie byłoby. Ale nie o ten pewnik bynajmniej chodzi, każde bowiem stanowisko partyjne lub indywidualne każdego posła znajduje się w tem samem położeniu. Idzie o to, czy w kwestyi nie wykluczonej regularnie z solidarności posłowie mogą występować wbrew Kołu i ewentualnie polemizować z jego stanowiskiem przed forum Izby, idzie o zasadę solidarności dotychczas przyjętą. Żądanie realistów zasadę tę gwałci. «Słowo» pisze:

«Bezwzględnem naruszeniem solidarności postulat Realistów jest tylko dla tych, którzy uważają za pewnik, że większość Koła oświadczy się za zasadą przymusowego wywłaszczenia, może oni są dobrze poinformowani».

«Jest to usiłowaniem sprowadzenia kwestyi zasady solidarności na grunt merytorycznego traktowania sprawy wywłaszczenia i przemycenia pod tą flagą swej kontrabandy politycznej. Gdyby wszelkie manewry, zmierzające do łączenia sprawy agrarnej w Rosyi, u nas oraz na Litwie i Rusi pod jedną formułą, były nawet bezwzględnie słuszne, niemniej przeto nikt silnie obstający przy zasadzie solidarności Koła nie zgodzi się na wyłączenie z niej kwestyi, będącej na wskroś polityczną, a zarazem taktyczną. Żadne wykręty w tym względzie nie wzruszą zasady, która przecież nie na jedną kadencyę Izby została przyjętą i utrwaloną».

Z Finlandyi.

Z sejmu. Komisya do ustaw zasadniczych, której została przekazaną kwestya indemnizacyi, uznała 9-ma głosami przeciw 7, żądanie zapłacenia 20 mil. marek za zgodne z obowiązującemi w Wielkiem Księstwie ustawami. Taż sama komisya rozpatruje obecnie wniosek o przywróceniu legalności, przeciwko której wykraczano za czasów rządów Bobrikowa. Wniosek obejmuje: wydział pocztowy, powinność wojskową, manifest lutowy, pozostawienie na finlandzkiej służbie państwowej rosyjskich urzędników, a także sprawę Karola Prokope, zasądzonego na mocy ustaw rosyjskich i odbywającego obecnie ciężkie roboty na Syberyi.

Rozporządzenia generał gubernatora. Jak donosi gazeta „Karyala“, generał-gubernator zabronił senatowi wydawanie bez jego pozwolenia komisyom sejmowym jakichkolwiek informacyi, tyczących się zarządu państwowego. Dotychczas za pośrednictwem generał gubernatora proszono tylko o protokóły i opinię senatu; inne zaś informacye otrzymywano bezpośrednio od odpowiednich ekspedycyi (wydziałów) senatu.

Jak komunikuje „Uusi Suometar“, generał-gubernator zainterpelował senat, czy przesłał on do komisyi do ustaw zasadniczych wniosek o nowem urządzeniu państwowem (konstytucya finlandzka) i, jeżeli przesłał, to na jakiej zasadzie i na mocy czyjego pozwolenia. Senat odpowiedział, że wymienionego wniosku on ani sejmowi ani komisyi sejmowej nie przesyłał i że nad wnioskiem obraduje komisya senatu w zupełnej tajemnicy.

Z życia rosyjskiego.

Październikowcy. „Russk. Słowo“ pisze, iż w kołach „październikowców“ nie zamierzają w obecnej kampanii wyborczej urządzać zebrań przedwyborczych, ponieważ wyciągną z nich korzyść tylko kadeci, październikowcy zaś żadnej. Nastrój w kołach październikowców jest bardzo pesymistyczny. Bobriszczew-Puszkin, charakteryzując chwilę bieżącą, uważa ją za nadzwyczaj niepomyślną dla przyszłości swego stronnictwa. Niemożliwość pracy skutecznej w Petersburgu doprowadziła do tego, że najlepsi pracownicy stronnictwa postanowili założyć nową partyę—„ligę narodową“, czem porobili szczerby w szeregach październikowców. Sytuacya październikowców jest gorsza, aniżeli przed wyborami do drugiej Dumy—wtedy przynajmniej napływały ofiary pieniężne, obecnie i tego niema. Przeniesienie komitetu centralnego z Petersburga do Moskwy stało się na żądanie prowincyonalnych październikowców i wzmocniło prąd reakcyjny w stronnictwie.

O poważnych zaburzeniach w więzieniu kupiańskiem otrzymał wiadomości główny zarząd więzień od charkowskiego gubernialnego inspektora więziennego. Przebieg zaburzeń, jak pisze „Ruś“, był następujący: dnia 11 b. m. o godz. 7 rano pięciu więźniów wypadło z ogólnej celi z krzykiem „śmierć gwałtownikom“. Skierowali się oni do starszego dozorcy i zamordowali go kilkoma wystrzałami. Akt zabójstwa był jakby sygnałem początku buntu w całem więzieniu. Okazało się, że prawie wszyscy więźniowie są uzbrojeni. Z okien więzienia poczęli strzelać oni do wart i straży policyjnej. Zabito jeszcze dwóch dozorców i strasznie pokaleczono trzech. Po przybyciu pół roty żołnierzy uspokoiło się trochę w więzieniu. O godz. 4 na strychu pokazał się ogień, który począł zagrażać całemu budynkowi. Więźniów przeprowadzono do domu aresztanckiego. Ze strychu poczęto strzelać do chcących umiejscowić ogień. Na drugi dzień obejrzano strych i znaleziono tam pięć trupów więźniów, którzy byli sprawcami buntu. W czasie strzelania zabito trzech więźniów i raniono jednego strażnika policyjnego.

Partya włościańska, licząca przeszło 6,000 członków w Petersburgu i około 150 komitetów prowincyonalnych, nie przyjmie samodzielnego udziału, jak pisze „Now. Wr.“, w kampanii wyborczej. Partya ta powstała z dwóch politycznych związków włościańskich, złączonych formalnie, lecz nie posiadających jeszcze wspólnego programu. Dla opracowania programu proponowano zwołanie wszechrosyjskiego zjazdu partyjnego, projekt ten jednak nie doszedł do skutku. Partya popiera w Petersburgu kandydaturę duch. Grzegorza Petrowa.

Rozłam wśród „związkowców“. „Pet. List.“ komunikuje, iż wśród „związkowców“ nastąpił zupełny rozłam. Protojerej Wostorgow wystąpił przeciwko d-rowi Dubrowinowi za jego niezbyt... wyraźną działalność na korzyść organizacyi związkowych. Mówią jednocześnie, że związkowcy zamierzają pociągnąć Dubrowina do odpowiedzialności za brak sprawozdań z wydatkowania sum związkowych. Rdzeniem rozdźwięku jest jednak podobno niechętne stanowisko Dubrowina względem deputacyi, która na czele z Wostorgowem ma prosić o skasowanie ustaw, nadanych w dn. 17 października 1905 r.

W sprawie nadużyć na kolei Zabajkalskiej pociągnięto do odpowiedzialności około 100 osób. Ilość roztrwonionych pieniędzy wynosi przeszło 6 milionów rb. Wśród różnorodnych rachunków zwraca na siebie uwagę wydatek 200,000 rb. na łopaty drewniane. Wiele rachunków wystawiono na imię firm nieistniejących.

W sferach biurokratycznych, jak pisze „Tow.“, powstają nadzieje, że Duma funkcyonować będzie normalnie. Mówią już o przerwach w pracach Dumy. Projektują mianowicie dwutygodniową przerwę na Boże Narodzenie i Wielkanoc, tydzień na zapusty. Początek feryi letnich ma być w pierwszych dniach czerwca, koniec zaś w październiku 1908 r. Wiele mówią w ostatnich czasach w „sferach“ o pracach Dumy, o rozpędzeniu zaś—cisza.

Kandydat na prezydenta Dumy. „Tow.“ pisze, iż najprawdopodobniej prezydentem trzeciej Dumy zostanie wybrany p. D. Szipow. D. Szipow kandyduje na posła w gub. moskiewskiej. Kandydaturę jego popierają kadeci. Kandydaturę D. Szipowa na prezydenta Dumy popierać będą jeszcze prócz kadetów i frakcye umiarkowane Dumy.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, *d. 20 września.*

Występy gościnne znakomitego mnicha z Poczajowa miały u naszych prawdziwych Rosyan nadzwyczajne powodzenie. Jako współpracownik „Wiecza“, Heliodor był znany u nas oddawna, a wszystkie jego artykuły, drukowane w tej gazecie, były odczytywane nader skwapliwie i zjednywały ich autorowi coraz większą sympatyę.

To jednak nie wystarczało: ujrzeć samego Heliodora, spędzić parę godzin w jego towarzystwie, posłyszeć „mądre słowo“ z ust jego — było marzeniem, które nakoniec zostało urzeczywistnione.

Przyjazd Heliodora zgromadził na dworcu nieprzebrane rzesze prawdziwych Rosyan, którzy serdecznie witali drogiego gościa. Nazajutrz odbył się wiec, punktem kulminacyjnym którego był naturalnie Heliodor. Przemawiał on długo i zawzięcie, a ostrze swego krasomówstwa skierował przeciwko Polakom, Żydom, Rosyanom nie należącym do Związku prawdziwych Rosyan i innym. Mowa ta wywarła na słuchaczów olbrzymie wrażenie, które rosło w miarę tego, jak przemawiał Heliodor. Miejscowi mówcy popisywali się takoż swą elokwencyą, przemawiając w tym samym sensie. Było więc tam gwarno i wesoło.

Zapytany przez pewną panią, Rosyankę, dlaczego zwykle łaje wszystkich i wszystko, szanowny mnich odpowiedział w te słowa:

— Wyobraźmy, że w mieszkaniu pani jest kosztowny obraz (ikona), po który sięga złodziej. Pani, ratując swą własność, łapie złodzieja za kołnierz i woła o pomoc. Tym złodziejem, sięgającym po rosyjską własność są „kramolniki“, którzy chcą nas wydziedziczyć z tego, co krwią i potem rosyjskim zostało kupione. Ja więc muszę krzyczeć i nawoływać o pomoc, a że krzyczę głośniej, niż inni, a może i mniej przyzwoicie, mnie to, jako mężczyźnie, uchodzi.

Pobyt Heliodora nie trwał zbyt długo, zaledwie dni parę. Owacyjnie żegnany przez swoich adeptów, wyjechał on do innego miasta, by w dalszym ciągu kontynuować swą niezbyt pożyteczną działalność.

Księdza Chondru, który przeszedł na łono Kościoła rzymsko-katolickiego, nie przestają prześladować zwolennicy zasad Heliodora.

Od czasu do czasu na łamach gazet pewnego kierunku zjawiają się artykuły, których autorowie usiłują dowieść, że katolicyzm ks. Chondru nie jest szczery, że tu w grę weszły inne pobudki, nazywają go „cyganem“, „zdrajcą“, „żytomierskim apostatą“ i t. p. Z iście kapłańską pokorą odpowiada ks. Chondru na te niesłuszne pociski, rzucane z uporem godnym lepszej sprawy. Przytoczę tu niektóre ustępy z ciekawego listu, drukowanego w № 45 gazety „Wiestnik Wołyni“:

„Niektórzy mówią i piszą o tem, że ja przyjąłem katolicyzm nie z przekonania. Zachodzi tu jednak pytanie, czy ci, którzy tak twierdzą, mieszkali w mem sercu, czy próbowali oni objąć swym rozumem ogrom tego, co skłoniło mnie do zmiany wiary.

„Nazywając mnie cyganem, mocno się mylą ci, którzy myślą w ten sposób mi dokuczyć. I cyganie są dziećmi Ojca Niebieskiego; o nich pisał największy z rosyjskich poetów, Puszkin. Gdybym więc nawet i był cyganem, nie miałbym się czego wstydzić, gdyż wobec Boga wszyscy są równi i wszystkich ich jednakowo kocham.

„Jedno mnie tylko boli, że ci, którzy się mianują sługami Bożymi, zamiast ogólnej miłości, szerzą niezgodę i nienawiść“ — kończy ks. Chondru.

Po okresie zarządu w naszem pierwszem gimnazyum p. Antoniuka, przy którym miały miejsce strajki, obstrukcye, masowe uwolnienia uczni i inne objawy wcale nie pożądane w życiu szkolnem, zmiana dyrektora daje się mocno odczuwać. O p. Czechłatowie, nowym dyrektorze, powiadają, iż jest to człowiek energiczny i sprawiedliwy, który potrafi nadać stosowny kierunek zakładowi naukowemu, potrafi uregulować stosunek przełożonych i uczni.

Pierwszym sympatycznym aktem dyrektorskiej działalności p. Czechłatowa, było przyjęcie wszystkich uczni, wydalonych w roku zeszłym za nieopłacenie wpisowego. To tylko początek! P. Czechłatow obiecuje rządzić gimnazyum tak, że będą zadowoleni i rodzice i uczniowie.

Dzisiaj odbyły się zjazdy powiatowych właścicieli ziemskich. Rosyanie zebrali się w kancelaryi powiatowego marszałka szlachty, a Polacy w sali p. Korzeniowskiego. Pełnomocników rosyjskich zjawiło się mało, bo 37, z których większą część stanowili duchowni. Zostali wybrani: K. Rosze, obywatel, 34 głosy; W. Rymskij-Korsakow, obywatel, 32 głosy; I. Azarow, obywatel, 32 głosy; X. Dobrynin, obywatel, 32 głosy; Krywickij, duchowny, 32 głosy; Trypolskij, duchowny, 31 gł.; Ganżulewicz, duchowny, 31 gł.: Niemołowskij, duchowny, 31 gł.: Arndt, obywatel, 28 głosów. Wszyscy należą do skrajnej prawicy.

Wczoraj odbyło się przedwyborcze zebranie Polaków-obywateli. Brało udział 21. Otrzymali głosów: W. Duszyński — 16, L. Niewiarowski — 15, K. Ledochowski — 8. „Krajowców“ spotkało *fiasco*, gdyż ich przedstawiciel otrzymał zaledwie 5 głosów.

Dzisiaj odbył się zjazd i wszyscy trzej kandydaci otrzymali po 26 głosów, brało udział w zjeździe 27.

Dzisiaj również nastąpiło otwarcie nowej polskiej księgarni p. F. Zienkiewiczowej. Aby uczcić dzień dzisiejszy, właścicielka ofiarowała 15 rubli na „Polską Macierz“ w Królestwie.

K. W-ski.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— **Nowa-Uszyca.** Dnia 17 września w sali domu ludowego odbyło się w Nowej-Uszycy pierwsze organizacyjne zebranie nowozałożonego Uszyckiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, staraniem członków założycieli: ks. Kajetana Jaworowicza, pp. Mieczysława Kosielskiego, Marcelego Wilczewskiego i Józefa Wyszomirskiego a przy udziale 50-ciu z górą członków. Po inauguracyjnej przemowie członka założyciela ks. Kajetana Jaworowicza, który przedstawił w streszczeniu ogólny rys towarzystw dobroczynności z wyjaśnieniem celu, praw i czynności zakładanego towarzystwa, walne zebranie członków przystąpiło do wyboru przewodniczącego i sekretarzy zgromadzenia. Jednogłośnie obrany został na przesa zebrania p. Szczęsny Tokarzewski-Karaszewicz, a na sekretarzy pp. Jan Gromnicki i Wacław Grzybowski. Następnie zebranie przystąpiło do wyboru Zarządu Towarzystwa składającego się z 12 członków. Na członków zarządu zostali wybrani w porządku ilości otrzymanych głosów: p. Tokarzewski-Karaszewicz Szczęsny, ks. Kajetan Jaworowicz, pp. Kosielski Bronisław, Wilczewski Marceli, Iżycki Aleksander, Wyszomirski Józef, Wolski Apolinary, p. Duracz Janina, panna Radzikowska Antonina, ks. Wojczal Stanisław, p. Obniski Erazm i p. Drechsler Klara. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Skibniewski Wiktor, Zawistowski Adolf i Terlecki Michał. Potem Zarząd przystąpił do wyboru prezydyum z pomiędzy siebie. Wybrani zostali: na prezesa p. Szczęsny Tokarzewski-Karaszewicz, na wice-prezesa ks. K. Jaworowicz, na skarbnika p. Józef Wyszomirski, na sekretarza p. Apolinary Wolski. Po wyczerpującem przedyskutowaniu kwestyi, zawartych w programie posiedzenia i uchwaleniu kilku wniosków, tyczących się kwestyi budżetu i praw Zarządu— posiedzenie zamknięto o godzinie 9-ej min. 45 wieczorem.

„Sas“.

— **Język polski w szkołach.** Około stu osób, mających synów w drugiem gimnazyum w Żytomierzu, zwróciło się do kuratora kijowskiego okręgu naukowego z prośbą o wprowadzenie w 2-iem gimnazyum wykładów języka polskiego dla uczniów Polaków. Podanie to wszakże zostało odrzucone.

— **Aresztowanie żandarma.** «Wiestn. Woł. donosi z Łucka: Przed paru dniami p. Bronfin zawiadomił rewirowego drugiego cyrkułu Swiderskiego, że w nocy okradziono jego mieszkanie. Na zapytanie rewirowego w tej sprawie stojący na posterunku stójkowy oświadczył, że o godz. 4-ej zrana widział żandarma Sz., niosącego tłomok rzeczy. Natychmiast zrobiono u wskazanego żandarma rewizyę, podczas której znaleziono nietylko rzeczy Bronfina, ale i przedmioty skradzione przed paru tygodniami. Żandarm został aresztowany i osadzony na odwachu.

Noc z 6 na 7-y Października

(D. 23 — 24 września)

1620 ROKU.

—)(—

II.

Doniosłość wojny z Turkami polegała głównie na tem, że była to pierwsza wojna dla stron obu. W starciu z nowym i silnym współzawodnikiem, naród nabiera sił, zwiększa zasób energii i zdobywa, w razie zwycięstwa, nowe podstawy pomyślnego rozwoju. Dlatego ludzie, w których ręku losy narodu spoczywają, nie zaniedbują nic, aby osiągnąć zwycięztwo. Rozumiał to król Stefan i w tajemnicy rozpoczął przygotowania do walki. O planach jego wiedział tylko Stanisław Żołkiewski i dwóch jeszcze Polaków. Hetman więc oddawna znał w myśli plan odnowienia ojczyzny w ogniu walki i w tryumfie zwycięstwa. Człowiek czynu widział zbawienie upadającego narodu w wielkim zbiorowym czynie i chciał do tego przygotować ojczyznę jaknajpilniej, chciał wydobyć z niej cały zasób ukrytej mocy uśpionej już oddawna energii. Nie dziw więc, że ze smutkiem i niemal rozpaczą widział rozpoczęcie niedojrzałego dzieła. Ze śmiercią wielkiego króla minął czas wielkiej przyszłości dla państwa. Powiernik i spadkobierca myśli Stefanowej, wołał Hetman głosem wołającego na puszczy, budząc uśpionych i nawołując zbłąkanych. Wreszcie umilkł i postanowił zginąć tak, aby śmiercią swą jeżeli nie do zwycięstwa i wyniesienia ojczyzny, to przynajmniej do obrony jej i ocalenia współbraci pobudzić. Aby poprawić błąd tyloletniej bezczynności, Hetman zdołał na samym nieprzyjacielu wymódz trzy lata zwłoki i było to już rzeczą zapału, dobrej woli, ofiarnej miłości dla ziemi ojczystej tych wszystkich, co władzę i broń dzierżyli, aby ta zdobycz wydała pożądane owoce. Cóż uczynił stan rycerski, ówczesny władca Polski, aby wysiłki wodza nie poszły na marne? Niestety, stan rycerski był wówczas tłumem ludzi o sercach rozdzielonych i umysłach wązkich, ślepy przed niebezpieczeństwem i bezradny po klęsce. Na wezwanie do czynu odpowiedział milczeniem, a zamiast głosów uznania dał się słyszeć syk potwarzy i oszczerstwa. Bo Hetman, ratując kraj i wchodząc w czasowy układ z przemożnym nieprzyjacielem, miał na względzie jedynie dobro ojczyzny i nic z jej dostojeństwa nie uronił, ale za to nadeptał na głowę hydry warcholstwa i pychy, wzbraniając tym, którym szlachecka korona zbrzydła — szukania w Mołdawii korony monarszej. Więc zawrzało wśród szlachty od oburzenia i zgrozy. Ośmielono się zarzucać zwycięzcy z pod Rewla, Udyszy, Wessenberga, Guzowa i Kłuszyna niepotrzebną ostrożność, uchylanie się od wstępnego boju, poniżenie godności Rzeczypospolitej... Tak krzyczało warcholstwo za podszeptem zawiści. Wielki Hetman postanowił osobiście odpowiedzieć potwarcom. Nie potrzebował ich szukać: znalazł ich wszystkich zebranych na sejmie w Warszawie w roku 1618. We wzniosłej mowie, z tego samego miejsca, na którem przed laty przedstawiał królowi i stanom koronowanych jeńców, odpierał sędziwy bohater kłamliwe zarzuty, wyjaśniał prawdę i wzywał oskarżycieli, aby go bez obawy skarżyli. „Tu jest pole, tu miejsce, aby mię każdy śmiele w oczy w sprawach moich winował, dostoję mu prawa bez pozwów ani mandatów“, mówił, a potwarz, kryjąc się, umilkła i ani jeden głos się nie podniósł przeciwko wielkiemu starcowi.

Nie obronę jednak osoby własnej miał głównie Hetman na myśli. Chodziło mu o to, aby poruszyć te serca marmurowe, aby rozjaśnić te dusze oślepłe w mrokach pychy i samolubstwa, aby je pociągnąć do wielkiego, wspólnego czynu, do obrony zagrożonej ojczyzny. Rozumiał, że niechęć do jego osoby mogła być ku temu przeszkodą, więc chwycił się ostatniego środka i postanowił ustąpić. Kończąc swą mowę, zwrócił się do króla: „Rzetelną sprawę z czynów mych zdałem, niech wedle nich zgromadzone tu stany sądzą o mnie. Ufam miłościwy królu, iż Wasza królewska Mość Pańskim rozsądkiem, nie uznając mię występnym, uznać atoli raczysz, jako mi już na latach, a co więcej na siłach i na zdrowiu schodzi. Takem się już schylił do ziemi, że mię więcej na żadne usługi Rzeczpospolita dogodnym mieć nie może. Czas zaprawdę, abym przed śmiercią w tej chwili zeszłości mojej, użył wytchnienia, abym wypoczął po tylu trudach i po tylu cierpieniach od zelżywych języków. Już to na harcach, bitwach i szturmach, krew moją dla Rzeczypospolitej rozlewając, czterdzieści i cztery obozy złożyłem, a przecież ja zły, przeto, żem na ramionach moich bezpieczeństwo Rzeczypospolitej dźwigał, a ci tylko dobrzy, co też Rzeczpospolitą tylekroć o niebezpieczeństwo przywiedli. Pokornie więc i uniżenie Waszą królewską Mość, Pana mojego Miłościwego upraszam, abyś ten urząd Hetmański, tak ciężki na teraźniejsze lata moje, z dobrotliwości swojej odemnie odebrać raczył“.

I składał w ręce króla buławę i pieczęć, oznaki swej władzy i czekał, że ci, co go dla zazdrości dostojeństw i zaszczytów krzywdzili, zechcą, w nadziei otrzymania ich, spełnić względem ojczyzny obowiązek synowski. Ale w ciężkiej chwili pożądliwość i pycha umilkły i król, z wyrazami wdzięczności i uznania zwrócił hetmanowi symbole jego władzy... i znów, jak poprzednio, rozkazał bronić granic Rzeczypospolitej bez wojska, bez zasobów i bez pieniędzy.

Hetman zrozumiał, że zdobyty czas i poświęcenie się jego poszły na marne. Zrozumiał, że nastała chwila wymowy nie słów, lecz czynów, że na to, aby poruszyć zastygłe sumienia, trzeba u stóp majestatu królewskiego złożyć buławę i pieczęć oblane krwią jego własną i że chyba ofiara starego życia jego zdoła poruszyć do wielkiego czynu ludzi zdolnych dziś jedynie do czynów małych, zdoła przygotować upragnione zwycięstwo. Może wówczas mąż Boży miał wizyę proroczą, że do tryumfu chocimskiego należy iść przez dolinę Cecory.

Niebawem z tej fatalnej dla Polski Wołoszczyzny doszły do Warszawy prośby o pomoc, opiekę i przyjęcie pod władzę królewską. To Hospodar Graziani wzywał Polaków do wojny z Turcyą i na przynętę ukazywał swój kraj. Już nie obrona granic ale wojna wstępna zaprzątała myśli króla, który snując plany fantastyczne, nigdy nie myślał o środkach do ich wykonania. Hetman już w domu, na zamku w Żółkwi, otrzymał rozkaz wkroczenia do Mołdawii. Rozkaz królewski dla starego wodza był wyrokiem Bożym, więc zaczął gotować się do wyprawy i do śmierci. Nim wyruszył w pole, listownie pożegnał się z królem. „Mający wkrótce stanąć przed najwyższym sądem Boga mojego, powtarzam, żem Waszej Królewskiej Mości i Ojczyznie mej zawsze wiernie służył, jeżelim w czym powinności mej nie dopełnił (bo człowiek jestem), racz królu ułomności ludzkiej darować...“ I ze zbolałego serca wyrywa mu się skarga na tych, co tak niebacznie marnowali dzieło pokoleń i wieków: „Żyłem aż nadto i cożem w tem długiem życiu doświadczył, cóżem widział? Domowe niezgody, wojny niepotrzebnie wzniecane, niedołężnie wiedzione, przy najświetniejszem męstwie fatalną, psującą wszystko niesforność i chciwość, pogardę praw, zniewagę Majestetu, niestety, samej nawet wolności, nakoniec prześladowanie, obmowę, ścigające wiernych Ojczyźnie mężów! Są to, Miłościwy Panie, doznania, co i zachód życia mego zmierzyły“. I zaprawdę musiał ów człowiek mieć duszę nie ludzką ale anielską, gdy za tych, kogo tak znał i tak sądził, szedł na śmierć, a którym poprzednio całe swe życie poświęcił.

Gdy tak Hetman Wielki wybierał się na wojnę, na swą wojnę ostatnią, na czterdziesty piąty i ostatni swój obóz, nad zamkiem w Żółkwi okazała się jasność niezwykła. W natchnionem przeczuciu patrzył stary wódz na ów blask niebieski, co duszę żołnierską pociągał do siebie, jak blask nowego, lepszego świata i szczęśliwszego życia. „Na moją to głowę—rzekł Hetman i od tej chwili z pośpiechem jakimś wyrocznym, jakby naglony przez jakiś głos tajemniczy, dokańczał przygotowań do wyprawy i nie mieszkając ruszył w dal jasną, w wieczność, otwierającą swe podwoje — do dawno oczekiwanego i pożądanego kresu ziemskiej podróży. Życzył sobie śmierci dla wiary i Ojczyzny, ale nie wiedział, jeśli jest tej łaski od Pana Boga godzien. To też, gdy ujrzał blask lecącego w nieskończoność komety, poznał wnet rycerz Boży, że łaski tej Niebieski Pan udzielić mu już raczył.

W. K.

— **Bomba w Januszpolu.** Minęło zaledwie kilka dni, jak w cukrowni januszpolskiej rzucono bombę do mieszkania wicedyrektora p. Wójcickiego, gdy w d. 20 września wieczorem, drugi wicedyrektor p. Święcicki, wyszedłszy z domu dostrzegł na furtce jakiś miedziany słoik. Sądząc, że ktoś go tu zapomniał, p. S. wziął go do ręki: w jednej chwili rozległ się ogłuszający hałas. Bomba wybuchła w ręku p. S., który odniósł poważne obrażenia całego ciała.

— **Z Równego.** «Wiest. Woł.» podaje szczegóły zajścia w koszarach 32-ej brygady artyleryi. Komendant bateryi p. Wąsowski oddawna pragnął zmienić swego ordynansa, skończonego pijaka. Ten zaś, ze swej strony często się odgrażał, że jak go tylko wydalą, wszystkich wystrzela. P. Wąsowski nie przywiązywał do tych gróźb wielkiej wagi. W d. 18 września pan W. wyjeżdżając do Kijowa, wydalił ordynansa, a dla spokoju żony poprosił sztabs-kapitana Żelichowskiego, aby do jego powrotu nocował w jego mieszkaniu. W nocy, gdy cały dom pogrążony był we śnie, ordynans wpadł i podbiegłszy do otomany na której spał p. Żelichowski, dał do niego dwa wystrzały. Na odgłos strzałów wpadła do pokoju pani W., ale trafiona kulą, upadła na progu. W tejże chwili wbiegł z kuchni stangret i chciał szablą uderzyć zabójcę, ale nie zdążył zamiaru w czyn wprowadzić, gdy runął raniony na ziemię. Zabójca natychmiast umknął i dotychczas nie zdołano go odszukać. Dnia 19 września skonał kap. Żelichowski; pani W. zrobiono operacyę, ale stan jej zdrowia budzi bardzo poważne obawy. Stangret ma się znacznie lepiej

— **Sprawa o napad rozbójniczy.** W Hajsynie, w gub. podolskiej, rozpatrywana była dnia 19 września przez oddział kamienieckiego sądu okręgowego sprawa 5 włościan, oskarżonych o napad rozbójniczy na żonę dzierżawcy Sokołowskiego i na obywatela Czerwińskiego. Obydwa napady były dokonane na drodze ze stacyi Ziatkowiec do Hajsyna. P. Sokołowską ograbiono, a p. Czerwiński odparł rabusiów wystrzałami z rewolweru, raniąc trzech z nich. Napastnicy byli ujęci na drugi dzień po napadzie u jednego z włościan wsi Tymar i wszyscy przyznali się do popełnionego rabunku. W sądzie jeden z podsądnych wyjaśnił, że na drogę rabunku popchnęła go nędza wskutek bezrobocia. Wszyscy podsądni są młodzi ludzie, liczący od 20 — 24 lat. Sąd skazał 4 rabusiów na 11 lat ciężkich robót, tego zaś który ich ukrywał na 5 lat. Donoszą o tem «Kijewsk. Wiest.».

Terminy wyborów.

W gub. kijowskiej:

D. 30 września. Wybory wyborców na zjazdach pełnomocników od robotników.

W gub. wołyńskiej:

D. 25 września. Zjazd pełnomocników robotników w Żytomierzu.

W gub. podolskiej:

D. 25 września. Zjazdy *powiatowych właścicieli ziemskich* wyłącznie polskiej narodowości w kamienieckim i płoskirowskim powiatach.

D. 26 września. Wybory na zjazdach pełnomocników gmin. Odbędą się w Kamieńcu i miastach powiatowych.

Prawybory na Ukrainie.

Kurya ziemska.

Pow. kijowski. Wczoraj w domu ludowym na Łukjanówce odbył się zjazd właścicieli ziemskich pow. kijowskiego pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty p. G. Wiszniewskiego. O godz. 12-ej wybory rozpoczął protojerej Braiłowskij nabożeństwem solennem, poczem rozpoczęto narady. Stawiło się na wybory 51 prawyborców, w tem z kuryi większej własności 31 osoba (5 Polaków i 26 Rosyan), pełnomocników właścicieli drobnej nieruchomości—20. W zjeździe przyjmowała udział połowa osób, uprawnionych do głosu. Pełnomocnicy zjechali się wszyscy. Z 82 większych właścicieli przyjmowało udział w zjeździe zaledwie 37,8%; Polacy, z góry przewidując zwycięstwo wrogich elementów, niezbyt śpieszyli do urn wyborczych i z 13 zapisanych do listy na zjazd przybyło 5, zamieszkałych lub chwilowo bawiących w Kijowie. Przy wystawianiu kandydatur podano dwie listy: jedną w imieniu „bezpartyjnego komitetu prawyborców rosyjskich" złożył p. Leontjew, drugą — związku partyi monarchicznych—gen. Czekmarew. Do pierwszej weszli pp.: 1) duch. Braiłowskij, 2) G. Wiszniewskij, 3) F. Gwozdik, 4) M. Hudim-Lewkowicz, 5) M. Jeremiejew, 6) W. Krasowskij, 7) Leontiew. Dwa miejsca w tej liście pozostawiono dla przygodnych kandydatów z pośród duchowieństwa. Do listy monarchicznej byli zapisani między innymi pp. Fuzik, Czekmarew, Lewkowcew, Krasowskij, Kulickij, którzy później otrzymali większość głosów. Oprócz tego wystawili swe kandydatury Polacy pp. Bojarski, i Zdanowski, oraz pp. duch. Kowalewskij, Kich, Priesnuchin, tworząc z niektórymi prawyborcami z pierwszej listy trzecią listę, bardziej postępową. Wyszli z urny wyborcy: 1) Krasowskij (38—13), 2) duch. Braiłowskij (35—16), 3) Wiszniewskij (34—17), 4) gen. Czekmarew (83—18), 5) Kulickij (30—21), 6) Lewkowcew (25—23), 7) Gwoździk (26—25), 8) Fuzik (26—25), 9) Leontjew (26—25). Najwięcej głosów otrzymał p. Krasowskij, który figurował w obydwóch listach. Wszyscy wyborcy należą do bardziej zbliżonych do prawicy, niż październikowcy. Pp. Zdanowski i Bojarski zostali przegłosowani olbrzymią większością głosów. Po dokonanych prawyborach zebrani wysłali do Najjaśniejszego Pana depeszę z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i wykonali hymn narodowy. Zjazd został zamknięty o godz. 4-ej po połud.

Kurye miejskie.

— **Pow. kijowski.** Zjazd powiatowych prawyborców z obydwu kuryi miejskich pow. kijowskiego rozpoczął się wczoraj o godz. 9 rano w gmachu ratuszowym. Pierwszy zjazd odbywał się w lokalu biblioteki publicznej pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Djakowa. Z 764 prawyborców, zapisanych do listy, stawiło się 216, czyli 26,9% ogólnej ilości. Prawyborcy oddawali swe głosy przeważnie 2 kandydatom, wystawionym przez elementa reakcyjne i postępowe. Można spodziewać się zwycięstwa kandydata z lewicy, d-ra Podrajskiego z m. Rzyszczowa. Prawybory II kuryi miejskiej odbywały się w sali posiedzeń Rady miejskiej pod przewodnictwem wice-prezydenta kijowskiego p. Płachowa. Zainteresowanie się wyborami w tej kuryi było znacznie większe. Z 3,080 osób podało swe głosy 1,160, czyli 37,6% ogólnej ilości zapisanych do listy. O mandat wyborczy walczyli tu prof. Nawaszyn, postępowiec i p. H. Smirnow, właściciel kamienicy na Demiówce z prawicy. Który z nich będzie przyjmował udział w wyborach posłów z Ukrainy—okaże się dzisiaj, po obliczeniu głosów, tymczasem, na mocy spostrzeżeń ogólnych, można przypuścić, że zaszczyt ten spotka pierwszego.

Ogólny przebieg prawyborów nosił cechę zupełnie różną od prawyborów do II Dumy. Przed ratuszem i w jego kurytarzach pusto, agitacyi żadnej. Prawyborcy trwożliwie przeciskają się między szeregami policyi i oddawszy swe głosy, pośpiesznie wychodzą. Podobno zarejestrowano 3 próby agitacyi. W pierwszym wypadku policyę zawiadomiono, że jeden z prawyborców w sali rozdaje biuletyny wyborcze osobom, które już oddały swe kartki. Kierując się wskazówkami oskarżycieli, policya zatrzymała przy wyjściu agitatora; rewizya osobista wykryła przy nim 8 biuletynów wyborczych, wydanych na imię nieobecnych prawyborców. Winowajca został zaaresztowany. W drugim wypadku jeden z prawyborców wpisał podobno do karty innego, analfabety, nazwisko prof. Nawaszyna, pomimo, że o to go nie proszono, wreszcie komisarz policyi, na mocy oświadczeń niektórych prawyborców, zwrócił uwagę przewodniczącego, że w sali odbywa się agitacya. Zarzut ten został odparty przez p. Płachowa, który oświadczył, że wobec kontroli wzajemnej członków komisyi, oskarżenie takie jest gołosłownem.

W czasie podawania kart wyborczych było widocznem, że w wielu razach nazwiska kandydatów były pisane nie na arkuszach lub półarkuszach papieru, stosownie do wymagań ord. wyb., ale na niewielkich kartkach. W celu uniknięcia możliwych nieporozumień i zarzutów, obaj przewodniczący zwrócili się do gubernatora z prośbą o zdecydowanie przed obliczeniem kartek, czy drobne to wykroczenie nie pociągnie za sobą unieważnienia prawyborów.

Kurya włościańska.

Powiat kijowski. W niedzielę o godzinie 12 w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego odbył się zjazd pełnomocników gmin pow. kijowskiego, pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, p. G. Wiszniewskiego dla wyborów 3 wyborców do zjazdu gubernialnego wyborców. Z 38 pełnomocników 19 gmin pow. kijowskiego stawiło się 33, ponieważ w 2 gminach wybory nie odbyły się lub zostały skasowane, 1 zaś pełnomocnik od hostomelskiej nie przyjechał. Ponieważ nie wystawiono ani jednej kandydatury, postanowiono podać na głosowanie wszystkich obecnych. Balotowanie pierwszych 16 kandydatów nie dało rezultatów, w następnym z 8 kandydatów otrzymało większość 3 wyborców, z których wszyscy należą do bezpartyjnych. Pozostałych 9-ciu cofnęło swe kandydatury.

Pow. wasylkowski. Obrano trzech wyborców. Dwaj z nich bezpartyjni, trzeci zaś Zubczenko, brat b. posła do I-ej Dumy państwowej, należy do lewicy.

Pow. humański. Obrano 2-ch wyborców. Obaj są monarchistami.

Pow. lipowiecki. Obrano 3 wyborców, 1 członek zw. nar. ros., 1 bezpartyjny i 1 z lewicy.

Pow. berdyczowski. Obrano 2 wyborców. Obydwaj z prawicy.

Pow. radomyski. Obrano trzech prawyborców: starszynę gminy martynowickiej, kasyera wiejskiego i włościanina. Wszyscy bezpartyjni.

Pow. zwinogrodzki. Obrano trzech wyborców. Jeden należy do prawicy, dwaj inni bezpartyjni.

Pow. taraszczański. Obrano trzech wyborców. Dwaj są umiarkowanymi postępowcami, jeden bezpartyjny.

Pow. czerkaski. Obrano trzech wyborców. Wszyscy podali się za „monarchistów bezpartyjnych".

Pow. czehryński. Obrano 3 wyborców. Dwóch bezpartyjnych włościan i byłego posła do II-giej Dumy państwowej, Czygiryka.

Pow. kaniowski. Obrano 3-ch wyborców. Jeden należy do lewicy, jeden do prawicy, jeden umiarkowany.

Pow. skwirski. Na zjeździe powiatowym pełnomocników kuryi włościańskiej żaden z wystawionych kandydatów nie otrzymał większości absolutnej głosów. Wobec tego wybory przeniesiono na dzień następny, t. j. na wczoraj. O wyborze wyborców stanowić będzie względna większość głosów.

— **Wybory w kuryi robotniczej.** W uzupełnieniu notatki, podanej przez nas w kwestyi zabarwienia politycznego pełnomocników robotników podajemy następujące szczegóły: *W pow. kaniowskim* wybrano 2 soc.-dem., 1 soc.-rew., 3 bezpartyjnych. *W pow. czehryńskim*—2 s.-d., 1 trudowik, 1 umiarkowany, przynależność partyjna pozostałych nieokreślona. *W pow. lipowieckim* 1 z lewicy, 1 postępowiec, 3 umiarkowanych, 1 z prawicy. *W pow. skwirskim* 1 s.-d., 1 s.-r., pozostali podają się za bezpartyjnych. *W pow. humańskim* 2 s.-d., 1 z lewicy. *W pow. taraszczańskim* 2 s.-d., 1 bezpart. lewy. *W pow. czerkaskim*— 4 s.-d., 1 trudowik, 1 bezpart. lewy. W trzech ostatnich powiatach zabarwienie polityczne pełnomocników nie jest określone.

KRONIKA.

— **Walne zgromadzenie członków T-wa Dobroczynności,** naznaczone na niedzielę d. 23 b. m. nie przyszło do skutku, ponieważ ze 180 członków zjawiło się zaledwie 60, podczas kiedy dla ważności niektórych spraw była wymagana przynajmniej połowa. Powtórne zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Ogniwa".

— **W dniu 30-ym b. m.** rozpoczynają się w klubie polskim „Ogniwo" zbiorowe lekcye tańców dla dzieci. Znaczne zainteresowanie się temiż w sezonie ubiegłym i korzyść jaką dziatwa nasza z tej nauki i zdrowej rozrywki osiągnęła, świadczyły, że zapoczątkowanie to powinno być prowadzone nadal. Lekcye, jak w roku zeszłym, podzielone będą na dwa komplety — młodszy i starszy i odbywać się mają w każdą niedzielę od godz. 4 po poł. Zapisy są liczne, a ilość dzieci ograniczoną być musi — więc osoby zainteresowane powinny się spieszyć z zapisaniem.

— **Teatr polski.** W dniu 4-ym października rozpoczynają się występy znanej trupy p. Maryana Gawalewicza, która w ciągu ostatniego półrocza z ogromnem powodzeniem grywała na scenie „Filharmonii" warszawskiej. Do składu trupy wchodzą panie: Laura Dunin, Marya Dulębianka, B. Bartoszewska, H. Łącka Pawłowska, Laura Pytlińska-Zawiejska (córka p. M. Konopnickiej), H. Czarnecka, Z. Trzcińska, J. Woronicz, A. Dobrzańska, J. Rutkowska. Panowie: I. Mielnicki, W. Staszkowski, E. Weychert, B. Bartoszewski, K. Ceremurzyński, J. Gutner, A. Różycki, Z. Noskowski, W. Kuncewicz, W. Neubelt, A. Hubert i S. Kopczewski. Na pierwsze pięć przedstawień przeznaczono następujące sztuki: „Moralność pani Dulskiej", „Dzień Zadnszny" Heymransa, „Klub Ibsena" (z francuskiego), „Aszantka", „Instynkt" (z francuskiego). Bilety na przedstawienia można zawczasu nabywać w teatrze Kramskiego.

— **Miłośnicy.** Z powodu okoliczności od Towarzystwa niezależnych, zamiast „Wróbli", dana będzie komedya Bałuckiego „Radcy pana Radcy", po odegraniu której reżyser Miłośników p. A. Siemaszko wypowie monolog charakterystyczny Kl. Junoszy „Szymon orator". Przedstawienie to odbędzie się w sali klubu polskiego „Ogniwo" w dniu 28 września t. j. w piątek, nie zaś jak donosiliśmy w d. 27 września w czwartek.

— **Z uniwersytetu.** Tak zwane prywatne zebranie grupy studentów, odbyło się w niedzielę dnia 23 września o godzinie 12 w południe. W przedsionku auli było pełno. Pertraktacye z rektorem o otwarcie auli nie doprowadziły do pożądanych rezultatów. Odmowę rektor motywował tem, że po zeszłorocznym wiecu remont auli wyniósł 900 rubli z górą. A że wydatek podobny w budżecie uniwersytetu nie jest przewidziany, więc rada nie chce zezwalać na zebrania w auli. Jeżeli rektor na to da pozwolenie, to koszta remontu będzie ponosił sam. *Volens nolens* zebranie odbyło się w szatni przy frontowem wejściu. Po obraniu przewodniczącego i wezwaniu obecnych do tego, ażeby w milczeniu spotkali przedstawiciela policyi, postawiono na porządku dziennym sprawę przyjęcia wszystkich Żydów do uniwersytetu. Dyskusya była krótka, gdyż sami Żydzi zawiadomili zebranych, że na starania poczynione przez nich w Petersburgu odpowiedzi jeszcze nie otrzymali, a bez niej byłoby przedwczesnem wypowiadać w tej kwestyi jakiekolwiek zdanie. Następną sprawą porządku dziennego to przepisy czasowe w kwestyi autonomii z dnia 11 lipca. Po długich i gorących debatach, wyłoniły się dwa wnioski. Pierwszy polega na wyzyskaniu wszelkich legalnych dróg w celu zachowania instytucyi łączącej ogół studentów w jedną całość, a jeżeli się to nie uda na ignorowaniu czasowych przepisów; w drugim domagano się poprostu ignorowania przepisów. Przy głosowaniu 457 głosami przeciw 334 przyjęto pierwszy wniosek. Przebieg zebrania był nadzwyczaj spokojny. Burza zerwała się tylko wtedy, gdy członek partyi akademickiego porządku, student Kiriłow zapisał się do głosu. W ubiegłym roku akademickim, p. K. został usunięty z zebrań studenckich. Pomimo to w tym roku dano mu głos jako osobie zupełnie obcej. W tym roku w imię zasady—wolność słowa — pozwolono mu wypowiedzieć się. Pan K. zawiadomił studentów, że partya akademicka z pomocą rządu nie dopuści do przerwania wykładów i że rezolucye studentów mają takie same znaczenie, jak burza w szklance wody. Po jego mowie gwizdanie nie ustawało przez dłuższy czas. Zebranie zamknięto o godz. 4 m. 45 po południu.

— **Rozszerzenie uniwersytetu.** Wobec ciasnoty lokalów uniwersyteckich, zarząd uniwersytetu wypracował następujący projekt rozszerzenia ich. Postanowiono zburzyć istniejące obecnie w podwórzach z obydwóch stron stare oficyny i zbudować dwa trzypiętrowe budynki, do których będzie przeniesiona biblioteka (w południowym podwórzu) i instytut fizyczny (podwórze północne). W projekcie najwięcej uwagi zwrócono na kliniki. W tym celu upatrzono część ogrodu botanicznego od strony Bibikowskiego bulwaru, lecz okazało się to niemożliwem, więc musiano poszukiwać innego, odpowiedniejszego miejsca; za takie uznano terytoryum byłej wystawy rolniczej, należące do miasta i podlegające władzy fortecznego zarządu inżynieryjnego. Uniwersytet ma zamiar poczynić kroki o wywłaszczenie na korzyść jego całego tego terytoryum dla utworzenia „miasta klinicznego". Wyższe sfery administracyjne obiecały poprzeć to podanie.

— **Straty z winy zarządu miejskiego.** Komisya rewizyjna zaproponowała prezydentowi miasta podać na rozpatrzenie rady miejskiej jej sprawozdanie, w którem ona wskazuje na to, że zarząd miejski, przyjąwszy w r. 1905 od handlarzy drzewem papiery procentowe, jako zastaw za nabyte drzewo, według ceny nominalnej, naraził miasto na straty w kwocie 14,262 rb. 50 kop. Komisya zaproponawała, aby zarząd miejski z r. 1905 poniósł te kosztu.

— **W sądzie wojenno-okręgowym.** W ciągu ostatnich 7-miu dni kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę zabójstwa czasowego generał-gubernatora połtawskiego Połkownikowa. Oskarżonych było 8 osób: S. Babkin, W. Doroszenko, szeregowiec G. Wesker, A. Steblin, Kamienskaja, jej córka, O. Steblinowa, student Trockij i N. Bołotynskij. Wszystkim oskarżonym pociągniętym do odpowiedzialności na zasadzie art. 279 kodeksu praw wojennych, groziła kara śmierci. Sąd wszakże, dla braku dowodów, wszystkich podsądnych uniewinnił.

OSOBISTE.

— Wyjechali z Kijowa: Licharew, zarządzający kijowskim okręgiem apanażowym i ekaterynosławski marszałek szlachty, Mikłaszewski.

— KRADZIEŻE. W nocy z dnia 23 na 24 września niewiadomi złoczyńcy wyłamali okno do magazynu gotowych ubrań Katz-Dubowa, w domu Nr 4 przy ulicy Dmitrowskiej i skradli 10 paltotów i sztukę sukna, ogółem wartości 270 rubli.

— Z wozowni w sadybie Nr 13 przy ulicy Ekateryńińskiej niewiadomi złodzieje dokonali kradzieży przedmiotów wartości 100 rb. należących do lokatorów domu. Złodzieje otruli dwóch psów łańcuchowych, uwiązanych w pobliżu wozowni.

Kronika ekonomiczna.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynku zbytu bydła usposobienie było mało ożywione. Cena żywego bydła: woły 48 — 110 rb., krowy 37 — 90 rb., cielęta roczniaki 14 — 36 rb. Dostawa bydła rogatego dostateczna, bydło stepowe, w znacznej części drobne. W ciągu ubiegłego tygodnia do miejscowych rzeźni bydła:

	Dostawiono	Zabito
Krów i wołów . .	1454	1219
Cieląt roczniaków .	641	828
„ mleczniaków .	300	303
Owiec	3556	3556
Świń	1501	1334

Dostawiono mięsa z sąsiednich powiatów (mięso w sztukach) krów i wołów 408, cieląt roczniaków 378, mleczniaków 24, owiec 266, wieprzowiny 174 pudy, słoniny 46 pud. Przeważną część przywożonego mięsa nabywają miejscowi rzeźnicy, którzy często mają możność część niesprzedanego mięsa w ciągu dnia, nabyć po cenie o 10 — 15 kop. na pudzie niższej od zwykłej. Ceny mięsa miejscowej rzeźni: wołowina 4 rb. 70 kop. — 5 rb. 20 kop. za pud, cielęcina (z cieląt roczniaków) 3 rb. 90 kop. — 4 rb. 10 kop. za pud, mleczniaki (opatrzone w całości) 4 rb. 10 kop. — 8 rb. 50 kop. Mięso przywożone do 20 kop. na pudzie taniej. Z powodu znacznej drożyzny wieprzowiny w Kijowie, prócz zwykłej dostawy, w ubiegłym tygodniu, dostawiono kilka partyi karmników (z Besarabii) rozpoczęli również dostawę okoliczni włościanie. Tak więc ze zwiększeniem się dostawy, która przewyższyła zapotrzebowanie, ceny wieprzowiny odrazu spadły o 40 — 50 kop. na pudzie, dosięgły 6 rb. 50 kop. — 7 rb. 30 kop. pud. Na rynkach, jak i poprzednio towar przeważnie z guberuii: połtawskiej, czernihowskiej i kijowskiej. Słonina 9 rb. 80 kop. — 11 rb. 20 kop. za pud, sadło 9 rb. 90 kop.—11 rb. za pud. Dostawa owiec nieco zmniojszyła się, w porównaniu do pozaprzeszłego tygodnia zapotrzebowanie baraniny normalne, cena mięsa 3 rb. 90 kop. — 4 rb. za pud. D.

Ostatnie wiadomości.

Zjazd niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej w Wiedniu uchwalił po referacie p. Elderocha rezolucyę za powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawem głosowania do sejmu i rad gminnych bez różnicy płci. Przy końcu posiedzenia przewodniczący p. Pernerstorfer powitał p. Daszyńskiego i wyraził nadzieję, że wkrótce wejdzie on znów do parlamentu, w którym jest niezbędnym.

Wizyty cesarskie. Cesarz Wilhelm, jak twierdzą pisma berlińskie, zamierza w listopadzie odwiedzić królowę holenderską Wilhelminę.

Sprawy macedońskie. Z Belgradu donoszą: Wszystkie pisma ogłaszają austrorosyjską notę w sprawie Macedonii. W kołach politycznych panuje przekonanie, że ta nota przyczyni się do zniesienia band i do zaprowadzenia spokoju wśród narodowości chrześcijańskich w Macedonii.

W Marokko. Wojska Muley Hafida otrzymały—wedle ostatnich doniesień—posiłki i wyruszają do Rabat. Drugi oddział wojska o nieznanej dotąd sile ma się również tam udać, trzeci zaś uda się do Fezu i tam ogłosi Muley Hafida sułtanem. Muley kazał uwięzić gubernatora Mazaganu i zakutego w kajdany sprowadzić do Marakesz.

Mowa Roosevelta. W Cair (w stanie Illinois) wygłosił wczoraj prezydent Roosevelt mowę, w której oświadczył się za zwiększeniem floty.

Z aeronautyki. Wojenny balon brytański przeleciał podczas ostatniej próby 20 mil w ciągu godziny bez żadnych trudności i to przeciwko wiatrowi, który był bardzo silny.

Telegramy.

Otrzymane d. 24 września.

(Od korespondentów własnych.)

Prawybory na Wołyniu.

(Kurya ziemska.)

Żytomierz. — Na zjeździe prawyborców powiatowych pow. *rówieńskiego* obrano **2 Polaków** i 3 Rosyan.

Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. *dubieńskiego* obrano **2 Polaków** i 3 Rosyan.

(Kurya miejska.)

Włodzimierz-Wołyński. — Na zjeździe powiatowym prawyborców miejskich pow. włodzimierskiego obrano kupca Grosmana.

Zasław. — Na zjeździe prawyborców powiatowych II-ej kuryi miejskiej pow. zasławskiego obrano na wyborcę Gendlera Eliasza.

Żytomierz. — Na zjeździe prawyborców powiatowych II-ej kuryi miejskiej pow. żytomierskiego od Rosyan obrany związkowiec Berezowskij, od inorodców — Żyd, Ratner.

Łuck. — Na zjeździe powiatowym prawyborców I-ej kuryi miejskiej pow. łuckiego obrany kupiec Barszach. W II ej kuryi odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy socyalistą Lernerem a socyalistą Mirskim.

(Kurya włościańska.)

Łuck. — Na zjeździe powiatowym pełnomocników gmin pow. łuckiego obrani na wyborców 4-ej związkowcy.

Prawybory na Ukrainie.

(Kurya ziemska.)

Berdyczów. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. berdyczowskiego obrani obywatele ziemscy Rosyanie: Bubnow i Bezak, oraz duchowni prawosławni: Tregubow, Swiatlenko i Tuczapskij.

Skwira. — Na zjeździe prawyborców pow. skwirskiego obrani 2 obywatele ziemscy Rosyanie: Suwczyńskij i Wiszniewskij i 2 duchownych prawosławnych. Wszyscy są zwolennikami prawicy.

Radomyśl. — Na zjeździe prawyborców pow. Radomyskiego na wyborców obrano 10 Rosyan. Wszyscy należą do prawicy.

(Kurya miejska.)

Czerkasy.— Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. czerkaskiego, obrany prezydent m. Czerkas Garkawenko, zwolennik prawicy.

Kaniów. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. kaniowskiego obrany Rapoport, pośrednik handlowy, zwolennik lewicy.

Zwinogródka. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. zwinogrodzkiego, obrany lekarz szpitala żydowskiego d-r Filic zwolennik lewicy.

Czehryń. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. czehryńskiego, obrany lekarz powiatowy d-r Wukow, bezpartyjny.

Prawybory na Podolu.

(Kurya ziemska.)

Nowa-Uszyca. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. nowouszyckiego obrani: 1 Polak, **Karol Kosielski** i 5 duchownych prawosławnych.

Jampol. — Na zjeździe powiatowym prawyborców pow. jampolskiego obrano 5 duchownych prawosławnych i 1-go obywatela ziemskiego Rosyanina, Włodzimierza Tolli.

(Kurya miejska.)

Jampol. — Na zjeździe prawyborców pow. jampolskiego obrano 2 Żydów.

Wilno. — Na zjeździe powiatowym prawyborców I-ej kuryi miejskiej pow. wileńskiego obrani: Ochotnicki 140 głosami i Montwiłł 136 głosami.

Z kuryi robotniczej pow. wileńskiego obrany na wyborcę robotnik Dogiel.

Sprostowanie.

Włodzimierz - Wołyński. — W numerze wczorajszym błędnie podano, że na wyborcę z pow. włodzimierskiego w kuryi ziemskiej obrany Paweł Gutowski, zamiast *Wiktor Gutowski.*

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Orzeł. — Na wyborach do Dumy na jeleckim zjeździe powiatowym, przy wyborze wyborców przebalotowany został Michał Stachowicz.

Perm. — Na zjazdach powiatowych prawyborców, wszyscy byli posłowie do pierwszej i drugiej Dumy państwowej, w tej liczbie również b. poseł Kuźmin Karawajew zostali przebalotowani. Były poseł Rodiczew wcale nie wystawiał swej kandydatury.

Saratów.—Zachorowało w mieście na cholerę 2 osoby, w powiatach zachorowało 9, zmarło 2.

Niżni Nowogród.—Zachorowało na cholerę 6 osób, zmarło 3.

Odesa.—Po przeniesieniu ciała zabitego pomocnika komisarza policyjnego Delfińskiego, grupy nieznanych ludzi strzelały w różnych punktach miasta do przechodniów. W niektórych magazynach pobito okna. Poszkodowanych 15 osób. Ku wieczorowi przywrócono porządek.

Moskwa.—Odbyło się uroczyste otwarcie instytutu archeologicznego, będącego pod protektoratem Najjaśniejszego Pana. Instytut liczy przeszło 100 słuchaczy, wielu z wyższem wykształceniem i dużo wojskowych.

Kostroma.—Przybył minister komunikacyi. Oglądał baraki choleryczne i polecił wznowić dozór nad dezynfekcyą statków. Minister wyjechał do Kineszmy.

Moskwa.—W sprawie niżegorodzkiej bojówki Izba sądowa wydała następujący wyrok: skazano: 1 podsądnego na 4 lata katorgi, 1—na 2 lata 8 miesięcy, 3—na więzienie w fortecy, 11 do poprawczych rot aresztanckich na różne terminy, 2 uniewinniono.

Tyraspol.—Zarznięto w nocy we własnem mieszkaniu w celu rabunku, małżonków Wierszyninych.

Wilno.—Wieczorem, dn. 22 września, niewykryci napastnicy ranili wystrzałami w piersi i w rękę szyldwacha w sklepie spożywczym pułku ufimskiego. W mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej znaleziono bombę. Właściciel mieszkania został aresztowany.

Jarosław.—Stwierdzono, że w liczbie osób, które zginęły w fabryce Sokołowa, 12 było niedorosłych. Spłonęło 8 dzieci liczących od miesiąca do 15 lat, staruszka i 3 kobiety, ratujące swe dzieci. Przypuszczają, że pożar wszczął się wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pijanego stróża.

Radziwiłłów.—Otwarto bezpłatną żeńską szkołę zawodową na koszt obywatela miejscowego Ginzburga, który oprócz tego ofiarował jeszcze miastu na oświatę 6,000 rb.

Helsingfors. — Sejm przyjął większością głosów, nie bacząc na opozycyę socyalistów, projekt o skierowaniu z rozporządzenia prokuratoryi senatu na drogę sądową sprawy o obrazę Majestatu.

Kazań. — Sprawujący obowiązki gubernatora baron Grewenitz, wykazywał zaproszonym w tym celu mułłom konieczność donoszenia o wypadkach cholery i prosił, żeby dając wyjaśnienia w meczetach, przekonywali ludność o niezbędności powziętych środków.

Omsk. — Zachorowało w mieście na cholerę 8 osób, zmarło 8; w powiatach zachorowało 7 osób, zmarło 3.

Ekaterynosław. — Od dnia 17 do 22 września zachorowało na cholerę 3 osoby, zmarła jedna.

Krasnojarsk.—Od dnia 21 do 24 września zachorowało w mieście na cholerę 3 osoby, zmarło 2.

Tomsk.—Do dnia 22 września zachorowały w Bersku na cholerę 4 osoby, w Jelcówce zmarła jedna, w Kamniu zachorowało 3, zmarło 2.

Nowomikołajewsk.—Zachorowało dnia 22 września 17 osób, zmarło 12.

Tobolsk. — Dnia 22 września we wsi Katarbitce, partya katorżników ciągnąca z Tiumenia do Tobolska, napadła na eskortę. W starciu zabito 22 katorżników; 6 żołnierzy z eskorty rannych w tej liczbie jeden niebezpiecznie. Jedenastu katorżników zbiegło, zabrawszy ze sobą 7 karabinów.

Bałta. — Zabity został we własnem mieszkaniu przez rabusiów bogaty starzec Tereszczenko i jego towarzyszka.

Białystok.—Na ul. Czertieżnej rabusie napadli na mieszkanie obywatela Koracha. Gdy się zbliżył patrol, rabusie zbiegli; jeden z rabusiów strzelał lecz został zabity przez patrol.

Iwanowo Wozniesieńsk. — Wykryto mieszkanie konspiracyjne; znaleziono 4 rewolwery, strzelbę i pieniądze. Winowajcy aresztowani.

Suchum. — Niewykryci napastnicy zabili w nocy przemytnika, który wskazał zabójcę członka zarządu Korczika i prystawa Skorikowa.

Białystok. — W osadzie podmiejskiej Antoniuka zabito byłego stójkowego, obecnego konduktora kolei.

Niżni-Nowogród. Wczoraj w mieście zachorowało na cholerę 3 osoby. W gubernii od początku epidemii zachorowało 311 osób, zmarło 194.

Wiedeń. — Donoszą z Budapesztu, że oba rządy zobowiązały się do trzymania w tajemnicy treści zawartej przez nich umowy, a to dlatego, aby ogłaszanie oddzielnych uchwał bez żadnego związku nie wywoływało nieprawidłowego oceniania całej umowy. Wiadomości podawane w pismach nie są prawdziwe.

Lievin (dep. Artois, Havas). — Na licznem bardzo zebraniu minister Briand wygłosił mowę, w której zaznaczył, że rząd dotrzyma im obietnicy i ostrożnie przeprowadzi reformy. Wyraził przytem nadzieję, że klasa robotnicza nie wkroczy na drogi skrajne i nie wyrzeknie się miłości ojczyzny.

Tokio. — Ambasador rosyjski wydał obiad galowy, na którym obecni byli członkowie rady wyższej i gabinetu ministrów. Wznioszono toasty na cześć Cesarza i mikada.

Berlin. — Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii książę Hohenlohe Langenburg podał się ze względu na wiek podeszły do dymisyi. Następcą jego mianowany został hr. Wedel, poseł w Wiedniu. Poseł w Petersburgu von Schön obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Madryt. — Minister spraw wewnętrznych donosi, że wiadomość jakoby żołnierze hiszpańscy wieźli kontrabandą patrony do Tangeru, jest nieprawdziwą; skonfiskowane patrony były przeznaczone dla ambasadora hiszpańskiego.

Budapeszt.—Wszystkie gazety życzliwie przyjmują projekt zawarcia umowy, normującej na 10 lat stosunki ekonomiczne pomiędzy Austryą a Węgrami. Niektóre poszczególne kwestye będą w tych dniach rozstrzygnięte wspólnie przez ministrów austryackich i węgierskich. Ministrowie austryaccy wyjadą prawdopodobnie we środę do Budapesztu.

Paryż. — W Amiens przy otwarciu pomnika byłemu ministrowi Goblet, Clemenceau powiedział między innemi, że potępia podżegaczy do walki klasowej, traktuje z pogardą wnioski stronników przewrotu państwowego i wzywa wszystkich robotników do zjednoczenia się w celu zachowania spokoju społecznego. Goblet najpierwszy postawił pod pręgierz Francuzów, gotowych osłabić ojczyznę za pomocą państw cudzoziemskich.

Prefekt Oranu donosi, że w mieście skonstatowano dwa wypadki dżumy.

Paryż.—Odbył się mityng, zorganizowany przez grupę socyalistów i skierowany przeciwko ekspedycyi wojennej do Marokko. Mityng wyraził protest przeciwko wysłaniu z Francyi hiszpana Babligleziasa.

Tauris. — Dnia 21 września wojska tureckie zajęły miasto Askerabad, położone w odległości 20 wiorst od Urmii. Pogłoski o zajęciu Salmas'u nie zostały potwierdzone. Konsul angielski wyjechał z Urmii do Mawany dla widzenia się z przebywającym tam Wali-Tahir-Paszą bitliskim.

Otrzymane d. 23 września.

Petersburg. — Według wiadomości petersburskiej Agencyi telegraficznej do d.23 września przybyło wyborców od zjazdów pełnomocników gmin 92: z nich 1 odrodzeniowiec, 3 k.-d., 1 trudowik, 1 ludowy socyalista, 2 s.-d., 2 s.-r., 2 narodowców, 3 nacyonalistów, 1 członek Łotewskiej partyi reform, 5 monarchistów, 8 członków prawicy, 6 umiarkowanych, 24 bezpartyjnych, 26 z lewicy i 7 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Wyborców od powiatowych właścicieli ziemskich przybyło 132, w tej liczbie 2 członków „Związku narodu rosyjskiego", 10 październikowców, 2 k.-d., 2 członków „Koła polskiego", 33 narodowców, 25 członków Kurlandzkiej partyi monarchiczno-konstytucyjnej, 7 członków Besarabskiej partyi centrum, 25 z prawicy, 24 bezpartyjnych, 1 z lewicy i 1 o niewyjaśnionem zabarwieniu partyjnem. Wyborców od zjazdów prawyborców miejskich przybyło 100, z nich 1 członek „Związku narodu rosyjskiego", 2 odrodzeniowców, 11 k.-d., 1 s.-d., 2 członków Związku równouprawnienia Żydów, 32 narodowców, 8 podających się za stronników prawicy, 1 monarchista, 7 umiarkowanych, 2 konserwatystów, 9 postępowców, 13 bezpartyjnych, 8 z lewicy i 3 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. —Według ostatnich wiadomości w dniu 22 września pełnomocnicy gminni wybrali 31 wyborców, z nich 1 członek Związku narodu rosyjskiego, 1 k.-d., 1 nacyonalista łotewski, 2 należących do Łotewskiego stronnictwa reform, 1 do Besarabskiego stronnictwa centrum, 5 podaje się za bezpartyjnych stronników prawicy, 6 za stronników prawicy, 1 monarchista, 1 postępowiec umiarkowany, 11 bezpartyjnych, 1 z lewicy i 1 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Wyborców od zjazdu powiatowych obywateli ziemskich przybyło 97, w tej liczbie 4 członków Związku narodu rosyjskiego, 16 podających się za monarchistów, 2 stronników prawicy, 4 skrajnej prawicy, 4 bezpartyjnych zwolenników prawicy, 1 zaliczający się do lewicy, 1 skrajny nacyonalista i 58 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Wyborców do zjazdów prawyborców miejskich przybyło 24, z nich 1 członek Związku narodu rosyjskiego, 4 k.-d., 4 podaje się za stronników prawicy, 6 postępowców, 8 bezpartyjnych i 1 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — Minister komunikacyi wyjechał na objazd służbowy w celu obejrzenia dokonanych w roku ubiegłym na Wołdze robót regulacyjnych i pogłębiających, przy urządzaniu przystani w Kineszmie i Samarze, a również i dla obejrzenia środków antycholerycznych, przedsięwziętych na tej linii komunikacyi wodnej.

Mohylów gub. — Szczegóły usiłowania ograbienia pociągu na stacyi Dobrusz. Po przyjściu pociągu, w którym według przypuszczeń, miały być pieniądze na wypłaty pracującym, przewódca szajki rzucił się naprzód z okrzykiem „towarzysze za mną" i wystrzelił trzykrotnie, lecz został zabity przez policyę, która umieściła się w zasadzce w celu zapobiegnięcia rabunkowi. Pozostali rabusie uciekli do lasu i skryli się w ciemnościach. Puszczono się za nimi w pogoń. Znaleziono w lesie wąsy sztuczne, latarnię elektryczną i czerwony sztandar z napisem „niech żyje rzeczpospolita pracy". U zabitego znaleziono brauning i 35 nabojów. Był on zamaskowany, osobistość jego dotychczas nie została stwierdzoną. Na stacyi Homel uwięziono dwie, a w mieście trzy osoby, podejrzewane o udział w zamachu.

Mohylów Podolski. — We wsi Kiślace spłonęło 32 domy wraz z gospodarskiemi zabudowaniami i spichrzami pełnymi zboża. Straty są znaczne.

Łódź.—Ujęto zabójcę byłego dyrektora fabryki Poznańskiego, Rozenthala zabitego w dniu 10 września.

Odesa.—U generał-gubernatora odbyło się zebranie redaktorów wszystkich pism miejscowych. Wskazawszy, że prasa może odegrać poważną rolę w sprawie przywrócenia w mieście spokoju i porządku, generał - gubernator prosił redaktorów o popieranie jego przedsięwzięcia i wyraził życzenie, żeby we wszystkich organach prasy zamieszczono artykuły ostro potępiające napady i rabunki ciągle zdarzające się w Odesie.

Ryga.—Specyalna komisya przy generał - gubernatorze zawiesiła swoją działalność po 5 posiedzeniach do dnia 27 września z powodu, że wielu członków komisyi bierze udział w wyborach do Dumy państwowej. Komisya rozpatrzyła i zaaprobowała z niejakiemi zmianami i uzupełnieniami projekty wypracowane przez gubernialne komisye przygotowawcze w sprawie reformy szkolnej i cerkiewnej, oraz nową ustawę gminną.

Samara.—Zachorowała w mieście na cholerę 1 osoba i zmarła jedna.

Homel.—Wieczorem dnia 21 wrześnie na stacyi „Dobrusz" Poleskiej kolei żelaznej usiłowano ograbić pociąg. Grabieży zawczasu zapobiegnięto. Na peronie zabito jednego rabusia, trzech aresztowano.

Sumy.—W ciągu jednej nocy dokonano trzech zbrojnych napadów na poborcę sklepów monopolowych, na oficyalistę majątku Chotejaskiego, oraz na pocztę w drodze z Miropola do Sudży. Pierwsze dwa napady zostały odbite, pocztę zaś ograbiono na 2 tysiące rubli.

Iwanowo-Wozniesiensk. — Czterech uzbrojonych napastników weszło do sklepu Ustinowa i otoczyło kasę. Właściciel stawił opór i został raniony. Grabież pomimo to nie powiodła się.

Ekaterynosław.—Na stacyi Erastówce, kolei Ekateryninśkiej, rozbił się pociąg Nr. 213 wskutek pęknięcia osi. Rozbite 22 wagony, pokaleczeni konduktor i urzędnik.

Charków.—Z powodu trudności, jakie wynikały przy porozumiewaniu się z Towarzystwem belgijskiem, posiadającem koncesyę na obecny tramwaj miejski, rada miasta postanowiła nowoprojektowany tramwaj wybudować na własny koszt.

Pawłogród.—Sześciu uzbrojonych napastników wdarło się w nocy do bogdańskiego zarządu gminnego i zabrało 15 tysięcy rubli, przeznaczonych na zapłacenie należności za ziemię, nabytą przez włościan.

Charków.—Na stacyi „Gołowaszówce", Południowych kolei żelaznych, pociąg osobowy wpadł na manewrującą lokomotywę. Cztery wagony i parowóz zostały uszkodzone; tor zniszczony. Wypadków z ludźmi nie było.

Smoleńsk.—Kilku uzbrojonych napastników napadło w nocy na sklep monopolowy we wsi Piesocznie, pow. duchowszczyńskiego. Sklepowa, która stawiła opór i jej służąca zostały ranione, siostra sklepowej i krewna—zabite. Suma skradzionych pieniędzy nie jest jeszcze wiadomą.

Bachmut.—W pobliżu stacyi „Nieświetewicz" niewykryci złoczyńcy napadli na płatnika kopalń Dmitrowskich i skradli 7 tysięcy rubli.

Bachmut. — W pobliżu wsi „Żeleznoje", w powiecie bachmuckim, trzech napastników, uzbrojonych w rewolwery, zatrzymawszy płatnika ziemskiego, wiozącego pieniądze na wypłaty, odebrali mu 4,000 rb.

Kopenhaga.—D 22 września wieczorem przybył Wielki Książę Michał Aleksandrowicz. Na dworcu spotkał Wielkiego Księcia następca tronu, Książę Włodzimierz, Jerzy królewicz grecki i członkowie ambasady rosyjskiej.

Wiedeń. — Z kompetentnych źródeł donoszą, że poczynione w Atenach przez przedstawicieli Rosyi i Austro-Węgier kroki dyplomatyczne w sprawie pojmowania trzeciego punktu programu mürzstegskiego posiadały charakter odrębny i różniły się od wniosków, przyjętych w Sofii i Belgradzie. Podając treść jednej i tej samej noty, obaj przedstawiciele z polecenia swych rządów zwrócili uwagę rządu greckiego, że jeśli Grecya nie uwzględni w należyty sposób treści noty, to będzie zmuszona liczyć się z bardzo poważnemi dla siebie następstwami.

Paryż. — Hiszpan Babliglesias, przybyły tutaj dla wygłoszenia odczytu, potępiającego francuską i hiszpańską ekspedycyę wojskową w Marokko, został z rozkazu tutejszych władz wydalony z obrębu granic Francyi. Temu samemu losowi ulegli trzej inni Hiszpanie.

Budapeszt.—Ogłoszono komunikat urzędowy o tem, że oba rządy, po naradzie, trwającej kilka godzin, przyszli do zasadniczego porozumienia co do główniejszych punktów spornych umowy austro-węgierskiej. Wobec tego jest obecnie możebnem rozstrzygnąć ostatecznie szereg ważnych poszczególnych kwestyi. Jest nadzieja, że obydwum rządom w ciągu dwóch najbliższych tygodni uda się wnieść do swoich parlamentów odnośne projekty prawa. Uczestnicy rokowań zobowiązali się słowem honoru do zachowania jak najściślejszej tajemnicy w sprawie osiągniętego porozumienia.

Haga.—Ukończono ogólne debaty na walnem zgromadzeniu pierwszej komisyi w sprawie obowiązkowego sądu polubownego.

Belgrad.—Cała prasa serbska, ogłaszając notę rosyjsko-austryacką, odzywa się życzliwie o radach mocarstw, mających na celu osiągnąć uspokojenie rywalizujących norodowości. Cała prasa serbska wyraża radość, że mocarstwa weszły stanowczo na drogę reform i uspokojenia Macedonii i Starej Serbii. Rząd królestwa będzie stanowczo i lojalnie popierać działalność państw.

Giełda petersburska.

24 września 1907 r

4% Państwowa renta	72
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	76¾
5% pożyczk prem. 1864 r.	365½
„ „ 1866 r.	266
5% obl. prem. Szlach. Banku	221½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	378½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	402
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	325
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	153
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	95½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	523
„ Naft. T-a Br. Nobel.	517½
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	156½
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	241
5% Pożyczka 1905 r.	92
„ „ 1906 r.	88¾
5% świadectwa włościańskie	78¾

Usposobienie z papierami dywidendowymi nader ospałe, z akcyami naftowemi słabe; z funduszami i premiówkami bardzo stałe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno-terapeutycznej" (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—d-rzy: Bobowski, Bliziński Bylina, Cichocki, Hartman, Hoffman, Januszkiewicz Knothe i Pieńkowski.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łażyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Karnicki, Obniski i Nowiński.

Ch. nerwowe—d-rzy: Kozincew, Tuliszkowska Trzebiński i Weller.

Ch. kobiece — d-rzy: Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—d-rzy: M. Kozłowski, Leontowicz. Rumszewicz i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — d-rzy: Kowaliński Rejze i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

W pracowni lecznicy dr. A. Modrzewski wykonywa rozbiory (analizy) chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne.

2716—„—9

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.